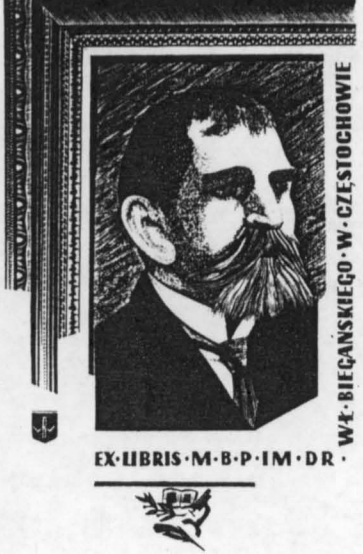

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 80. Piątek dnia 18 Kwietnia 1919 roku Cena 30 fen. Rok XIV.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Ceny prenumeraty: miesięcznie 5 mk. z odnoszeniem do domu 4.50 bez odnoszenia kwartalnie 15 mk. Cena pojedyńczego numeru 30 fenigów.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za wiersz petitowy jednoszpaltowy na I kol. 2 mk. 00 fenigów, na II i III kol. 1 mk. 50 fen. na IV kol. 75 fenigów. Ogłoszenia drobne po 20 fenigów, za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji CZĘSTOCHOWA, ulica Panny Marji Nr.38 Telefon Nr. 50. Skrzynka pocztowa № 25.

. . . . . .

W miarę, jak się zbliżali do Kalwarji, przemijające zjawiska następowały po sobie. Wiatr napędzał ciężkie chmury, ciemność stawała się coraz większa; słońce bez promieni, jak krwawa plama, wyglądało na tem tle ponurem. Przeraźliwy świst wichru przerzynał powietrze, jak skarga żałosna, chwilami zrywały się tumany oślepiającej kurzawy. Zuzanna i jej towarzysze zaledwie dojrzeć mogli drogę; żadne z nich słowa nie wyrzekło. Tłum zbierający się z uciechą na stokach wzgórza, aby przyjrzeć się z bliska cierpiącemu człowiekowi, zdawał się teraz ogarnięty trwożnem zdumieniem. Wielu wracało pospiesznie. Zuzanna, niepoznana przez nikogo, mijała przerażone gromadki. Teraz już była na górze, nieśmiało jednak oczy podnieść, szeptała tylko: — „Panie, daj mi trochę siły". I wtedy znalazła się naprzeciw jakiejś niewiasty, stojącej u stóp krzyża. Poznała Matkę Jezusową. Każde cierpienie Syna odbijało się na jej przeczystej twarzy, zalanej łzami. Matka Jezusa, z rękami złożonemi bezsilnie, stała, patrząc na Syna umiłowanego, nie mogąc nawet oprzeć na sercu swojem tej krwawiącej głowy, nie mogąc zagłuszyć ani jednego z okrutnych słów, rozbrzmiewających dokoła: stała pod krzyżem. I Zuzanna zrozumiała, że między Matką a Synem niepotrzebne jest żadne słowo, że ich dusze ze sobą nową, i że ten ból bez nazwy, każdą chwilą wzmaga ich wspólną miłość.

Trzy krzyże wiśniały na tle posępnego nieba. Ale Zuzanna widziała jeden tylko — ten, na którym konał słodki mistrz. Głowa Jezusa opadła na piersi, a ciało Jego niezliczonemi ranami okryte, tak bladosine odznaczało się na drzewie krzyża, że Zuzanna: z przerażeniem samej siebie pytała, czy On jeszcze żyje. Nie wyobrażała sobie okropności tego widoku.

Z ciała, pokaleczonego cierniami porozdzieranego biczami, spływała krew wzdłuż krzyża. Z rąk i z nóg, przytwierdzonych ogromnymi gwoździami, spadały z głuchym odgłosem wielkie krople krwi,—a każda z nich żłobiła w sercu Zuzanny przepaść bólu. Choć znajdowała się bardzo blisko krzyża, zaledwie mogła dojrzeć cośkolwiek, tak głębokie ciemności okrywały teraz ziemię. A przecież chciała ujrzeć twarz Jezusa. Zbliżała się jeszcze o kilka kroków, i podniosła oczy. Przez łzy, przez krew, zalewającą oczy, boski wzrok na niej spoczywał, jak dziękczynienie i jak błogosławieństwo... Annasz Kaifasz, Samuel, Issachar, Kanterasowie, Fabiowie, stali opodal, wstrętną tworząc grupę. Przyszli znieważać Tego, który nieruchomy, przygwożdżony, nie mając żadnej obrazy wystawiony był na ich nienawiść, jako ofiara, z której mogli się natrząsać, urągać i szydzić, aż do śmierci. Mówili: „Innych uratował, a sam siebie ratować nie może!"

„Niech teraz zejdzie z krzyża a uwierzymy Jemu... Ufał w Bogu. Niech Go teraz Bóg wybawi: bo powiedział: Jestem Synem Bożym."

Zuzanna gwałtownie zadrżała. Gdzie ona słyszała już te słowa? Wokoło niej i w niej samej stało się straszne milczenie, poprzedzające wielkie, moralne przewroty—owe milczenie, które panowało nad głębokością, nad którą rozbrzmiewało potężne słowo Boga, zapalające światłość.

W tej chwili dał się słyszeć głos umierającego: „Boże mój!, Boże mój! czemuś mię opuścił!" i w chaosie duszy Zuzanny nad zwątpieniem, niepewnością i przerażeniem, zabłysła światłość przedwieczna. Psalm XXI, który Chrystus temi słowy zaczynał wyrył się nagle przed jej oczami zgłoski ognistemi. Był to psalm Mesyasza. W tej chwili to zrozumiała. Ten człowiek wyśmiany, znieważony, którego niewymowne boleści opiewał Dawid — to był Chrystus, Syn Boży! cały Izrael omylił się w swej pysze. Jedyne Królestwo Chrystusa, to było królestwo dusz. Zuzanna upadła na kolana, powstawając z uwielbieniem: „To Mesjasz! Syn Boży!" I pełna świętego przerażenia, powtarzała w myśli jedną strofę za drugą: Wszyscy, którzy Mię widzieli, naśmiewali się ze Mnie. A jam jest pośmiewisko ludzkie: mówili i kiwali głową!..." W tejsamej chwili straszliwym zbiegiem okoliczności, rozbrzmiał okrutny głos Annasza, powtarzającego bezwiednie dalszą strofę proroczą: Nadzieję miał w Panu, niechaj Go wyrwie; niechaj zbawi, ponieważ chce Go."

A córa wielkich uczonych ciągnęła:

„Obstąpili Mię psi mnodzy: zbór złośników obległ mię Przebodli ręce moje i nogi moje. Policzyli wszystkie kości moje".

Poszarpane ciało przejmującym sposobem urzeczywistniło każde z tych słów... I wobec żołnierzy rzucających kości i rozdzielających między siebie ubogą odzież Skazanego—kończyła: Rozdzielili sobie szaty moje, a o suknię moją los miotali".

Wtedy rozdarła się tajemnicza zasłona Świątyni. Zuzanna stała o parę kroków od krzyża; wszelki lęk, wszelka słabość ją opuściły. Rzeczy niezrozumiałe, rozjaśniły się przed nią w zaświatowem widzeniu. Otaczające ziemię ciemności wydały jej się żywemi ciemnościami. Były to zbrodnie wszystkich ludzi, bluźnierstwa, przekleństwa, nieczystość i pyta, złość i podejścia, dobrowolne zaślepienie słabych, odstępstwa małodusznych, wszystkie zniewagi wszystkie haniebne przestępstwa ludzkości. A te wstrętne rzeczy łączyły się —jak materjalne chmury na burzliwem niebie—otaczały ścisłem kołem wielkiego Bolejącego, a każda z nich nową, wyróżniającą się mękę zadawała Mu. On na wszystko się oddawał, wszystko przyjmował. Za grzech dał duszę swoją. I dlatego przyszedł: było to oswobodzenie od zła — okup który Mesjasz przynosił swemu ludowi — wszystkim ludom. On, czystość samą, upadał pod hańbę; ciało Jego drżało, głowa zbolała, wznosiła się i opadała, nie mogąc znaleźć miejsca do spoczynku. Oczy szeroko otwarte, zdawały się wzywać ratunku; usta z trudnością wyszeptały: „Pragnę!"

Ach. dosyć już On był wyczerpany, dosyć umęczony, aby jeszcze i ta męka pragnienia dołączyła się do innych! Jeden z żołnierzy podniósł ku Niemu na długiej trzcinie gąbkę, umaczaną w occie. Jezus bez skargi dotknął jej ustami...

Ale niebo dosłyszało wołanie: „Pragnę!"—i córka proroków dalej widziała rzeczy niewidzialne. Promień słońca, przebiwszy się przez grubą chmury, padł na wielkiego Męczennika. Nieprzeliczone, świetlane postacie cisnęły się w tej złotej smudze: czyści i cisi, miłosierni i łaknący sprawiedliwości, i ci, którzy w następstwie wieków mieli więcej ukochać Jezusa niż siebie i żyć, i umierać, błogosławiąc Jego Imię — każda z tych postaci przemawiała do konającego Zbawiciela. Przyto to dziękczynienie ziemi Temu, który za nią umierał. Promień sunął się zwolna wzdłuż krzyża, aż dosięgnął gromadki niewiast, stojących u stóp jego i Zuzanny, którą oblał całą jasną światłością. Ten mistyczny promień to było wiekuiste wezwanie Zbawiciela —wezwanie, zwrócone do każdego — a zarazem była to błogosławiona odpowiedź tych, którzy mówią: „Idę, Panie".

Wszystkie obelgi i zniewagi przebrzmiały teraz. Nieprzyjaciele oddalali się. Niektórzy uderzali się w piersi, powtarzając: „Zaiste, ten był Synem Bożym. U stóp krzyża pozostała Matka Jezusowa, Jan i Magdalena. Zuzanna widziała tylko Jezusa.

Z sercem, zatopionem w boleści Pana, ale upojona wiarą—światłością zapragnęła wyszeptać umierającemu Bogu hymn miłości i uwielbienia, któryby Go w konaniu ukołysał. Ostatnie spojrzenie Jezusa spotykało samych miłośników Jego. Chciałby uniósł też ze sobą najsłodsze wyrazy ziemi, by zasnął przy słowach pokoju i ufności w Jego dzieło. Ale czuła się zbyt mała, zbyt nędzną, by sięgnąć do Serca Bożego. Więc w swem ubóstwie zapożyczyła słów Izajasza: głosem wolnym i cichym mówiła:

„Podnieść wokoło oczy Twoje, a oglądaj: ci wszyscy zgromadzili się, przyszli do Ciebie. Synowie Twoi zdaleka przyjdą, a córki twoje z boku powstaną. I będą chodzić narody w światłości Twojej, a królowie w jasności wejścia Twego. I przyjdą do Ciebie, kłaniając się, synowie tych, którzy Cię trapili i będą się kłaniać stopom nóg Twoich wszyscy, którzyś uwłaszczali".

W głębokiem uwielbieniu Zuzanna ucałowała zakrwawione stopy. Już

mówiła o zwycięstwie, o chwale, jeszcze jedno słowo wymówienia pozostało... Ostatni dreszcz wstrząsnął ciałem umierającego Chrystusa: wtedy z prorokiem Zuzanna wyrzekła jedyne słowo godne Tego, który odchodził:

„Oto Bóg Zbawiciel mój... moc moja... i stał mi się zbawieniem...“

Z WIDOWNI WYDARZEŃ.

Wojska czeskie przechodzą na stronę węg bolszewików

Cieszyn, 15 | 4. Zachwalana przez czechów karność ich wojsk ciekawie się przedstawia. Jak się dowiadujemy, zbuntował się najkarniejszy pułk czeski t.j. 21 „Francuzi“, czyli czest sformowani we Francji. Pułk ten dopuszczał się w czasie najazdu czeskiego na Śląsk, niesłychanych okrucieństw na ludności polskiej

Wysłany przed kilku tygodniami na Słowaczyznę, przeszedł obecnie na stronę bolszewików węgierskich.

Wypadki buntu zdarzają się również w garnizonie w Morawskiej Ostrawie, gdzie w ostatnich dniach aresztowano z tego powodu kilkudziesięciu żołnierzy czeskich.

Wywóz miesięczny 600 tysięcy ton zboża z Ameryki do Europy.

Z Nowego Jorku donoszą: Posiadacze zapasów zboża odbyli wczoraj zebranie, na którem uchwalono stworzenie organizacji, któraby umożliwiła wywóz 600 tysięcy ton zboża miesięcznie ze Stanów Zjednoczonych do Europy. Prezydent korporacji wyjaśnił zebranym przykre położenie pewnych krajów, w szczególności Rumunji, Serbji, Armenji Polski i Finlandji, które wymagają rychłej i ciągłej pomocy.

Wyrok koalicji na Niemcy — na Wielki Piątek.

„N. Fr. Presse“ donosi z Genewy, że w piątek niemieccy pełnomocnicy otrzymają w prefekturze Wersalu informację o projekcie pokojowym koalicji Dyskusja nad tym projektem potrwa trzy tygodnie.

Odpowiedzialność za wojnę.

Temps dowiaduje się, że w warunkach pokoju wstępnego zawarte będzie stwierdzenie faktu, iż odpowiedzialność za wojnę ponoszą Niemcy

Zajścia w Monachjum.

Berliner Tageblatt donosi o zajściach w Monachjum: Spartakowcy zabarykadowali się na dworcu głównym. Pomoc dla wojska rządowego jest w drodze Hoffmann nawołuje ludność do tworzenia oddziałów ochotniczych. Rząd nie godzi się na odciecie dowozu żywności do Monachjum ze względu na niemowlęta, kobiety i starców.

Walki uliczne, staczane między g. 7 a 10 wieczorem w poniedziałek, były bardzo ciężkie Użyto miotaczy min, karabinów maszynowych i artylerji Część miasta tonie w ciemnościach wskutek zniszczenia gazowni i elektrowni. W mieście ogłoszono strajk powszechny. Spartakowcy objęli komendanturę miasta oraz wszystkie inne gmachy publiczne. Całe urządzenie dworca jest zupełnie zniszczone i rozgrabione.

Rada studentów w Monachjum.

Studenci uniwersytetu w Monachjum postanowili na odbytem w niedzielę zgromadzeniu zawiadomić senat o jego usunięciu. Zarazem uchwalono, iż zawiązana „rada studentów“ obejmie zarząd uniwersytetu. Do zarządu przydzieloną będzie „fachowa“ rada profesorów z głosem doradczym.

Na żądanie centralnej rady robotniczej pod buczem losowi uległ senat politechniki i szkoły handlowej w Monachjum, jako też uniwersytet w Erlangen i Wuerzburgu.

Niemcy zapowiadają zbrojne odrzucenie pokoju.

„Telgraphen Compagnie“ podaje z Berlina, że w konstytuancie pruskiej zgłoszono wspólny wniosek wszystkich stronnictw z wyjątkiem niezaw. socjalistów w sprawie mającego nastąpić pokoju

Wniosek brzmi: Wobec niebezpieczeństwa, że Niemcom narzucony będzie pokój przymusowy

Wzywamy rząd, aby nie przyjął pokoju, któryby był zagrożeniem podstaw naszego życia. Zwycięstwo nie daje koalicji prawa zabierania bezspornie niemieckich obszarów. Takiego pogwałcenia nie mógłby naród niemiecki znieść i będzie dążyć do usunięcia takiego bezprawia chociażby z największym wysiłkiem.

Wniosek domaga się w dalszym ciągu powrotu wszystkich jeńców niemieckich natychmiastowego wydania Niemcom obszarów okupowanych przez wojska koalicyjne.

Francusko-polskie braterstwo broni.

Jenerał Archinard, szef misji wojskowej francusko - polskiej, zawiadomił prezesa polskiego komitetu narodowego, Romana Dmowskiego, że szkoła politechniczna zamierza uczcić historyczny dzień 29 marca 1914 r., w którym to dniu francuzi i polacy walczyli przeciw wspólnemu nie przyjacielowi i stawili mu bohaterski opór u bram Paryża.

Wiedeń czeka na znak z Berlina.

Wiedeń. Wiedeńskie biuro korespondencyjne ogłasza dosłownie: Omawiając co prawda jeszcze niepotwierdzone doniesienia o rzekomem przyznaniu Francji Zagłębia nad Sarą i o ustaleniu kwoty odszkodowania, jaką mają zapłacić Niemcy w sumie 125 miljardów franków, wypowiadają pisma wątpliwość, czy Niemcy poddadzą się takiemu poniżeniu i wydaniu pracy niemieckiej na łup słowiańszczyzny!

Następnie podaje to samo źródło wiedeńskie:

„Przez odmówienie podpisu (a więc już postanowiono?) na dokumencie traktatowym nastąpiłoby dalsze odwleczenie pokoju i nieszczęście o skutkach, których jeszcze trudno przewidzieć.

Opinja angielska nie będzie zaskoczoną

Wiedeń, 15 kwietnia. Pisma angielskie jak „Times“, „Morningpost“ i „Daily Mail“ ze szczególnym naciskiem wzywają w obszernych artykułach do wkroczenia do Niemiec i ostatecznego powalenia rosyjskiego bolszewizmu w Niemczech.

Wykrycie spisku Hohenzollerna.

Berlin, 16 kwietnia. U ks. Henryka pruskiego w Kilonii urządzono rewizję, przy której znaleziono 30 karabinów, 30 bagnetów, dwie skrzynie granatów ręcznych, dużo patronów i innej amunicji. Kilońska Rada robotnicza zażądała śledztwa i szybkiej interwencji rządu.

Pomocnik Lloyda George'a.

Londyn. — Jak donosi „Daily Mail“, premjer angielski, Lloyd George, posiada swego rzeczoznawcę dla spraw polskich — w osobie niejakiego W. Hornutt Dawsona, autora kilku prac o Niemczech. Zdanie pana tego Lloyd George ceni tak wysoko, że wezwał go w sprawie Gdańska

A jak się pan Dawson zapatruje na ową sprawę, tego dowodem jest list jego głoszony w znanym organie pacyfistów angielskich „Manchester Guardian“, dnia 28 marca. W liście tym zatytułowanym „Pokój pojednania nie zgadza się z żądaniami tych, którzy domagają się z naciskiem zduszenia ekonomicznego Niemiec i zagarnięcia niemieckich terytorjów historycznych, jak żądanego przez Francję lewego brzegu Renu — wyłączam tu oczywiście Alzację i Lotaryngję — Gdańska, pewnych części Śląska i innych okręgów wschodnich Prus, których żądają polacy. Dla Francji Alzacja i Lotaryngja — nic ponadto. Dla polaków tylko terytorja niewątpliwie polskie — nic ponadto!

Pogrom żydowski w Bałcie.

Według relacji naocznych świadków pogrom żydowski w Bałcie był dziełem regularnego wojska ukraińskiego. Kierował niem pułkownik ukraiński ataman Sotkiewicz. Zbiry wpadli do domów żydowskich i uprowadzili stamtąd wszystkich, na kogo natrafili, nie wyłączając kobiet i dzieci. Uprowadzonych rozstrzelano salwami z karabinów maszynowych i kulomiotów. Rannych dobijano kolbami i zakłuwano bagnetami. Bandyci odurzeni krwią rozpoczęli grabież. Rabowano składy i sklepy. Ataman Sotkiewicz zażądał, aby ocalała ludność żydowska złożyła mu okup w sumie 6 miljonów rubli, grożąc w razie przeciwnym jeszcze dalszą rzezią. Pieniądze zostały zebrane i wydane.

W dniu następnym na rozkaz atamana Ukraińcy (chwytali młodych żydów i oskarżając ich o styczność z bolszewikami bądź z białą gwardją zabijali. Ataman Kamiński następca Sotkiewicza prowadzi swoją działalność w tym samym duchu, co i jego poprzednik.

Odzyskanie Odesy.

Londyn. Ajencja Reutera potwierdza wiadomość o ewakuacji Odesy przez wojsko ententy. Times dodaje że wiadomość ta nie jest niespodzianką. Ewakuacja nastąpiła widocznie wskutek niemożności dla dość słabego oddziału wojsk francuskich i greckich opierania się znacznie przeważającym siłom bolszewickim, rozporządzającym niemiecką artylerją ciężką

Neues Wiener Abendblatt donosi, że aljanci d. 10 b. m. odzyskali Odesę.

Nędza w Wiedniu.

Wiedeń. — Z Londynu donoszą do „Telegraphen Companie“:

Jenerał Smuts, wysłany, jak wiadomo, przez ententę do Budapesztu w charakterze pojednawczym, nie osiągnąwszy tam zamierzonego celu, przybył do Wiednia i donosi ztamtąd, że pod względem aprowizacyjnym stan byłej stolicy Austrji jest wprost straszny i da się porównać tylko z nędzą, panującą we Lwowie.

Krawiec ministrem wojny.

Z Drezna donoszą: Następcą zamordowanego ministra wojny został pewien krawiec nazwiskiem Kirchhof.

Misja gen. Henrysa.

Przedstawiciel „Kurjera Polskiego“ o wywiadzie swym z gen. Henrysem m. in. pisze:

Powitawszy gen. Henrysa, poprosiłem go, by zechciał, wiedząc niewątpliwie, jak wielkie nadzieje cały naród polski w nim pokłada, w kilku słowach wyjaśnić, jaki charakter będzie miała jego praca w Polsce.

— Przedewszystkiem muszę zaznaczyć — rzekł gen. Henrys — że jestem zachwycony z przybycia do Polski. Cieszę się niewymownie, że poznam naród polski, serca którego biły zawsze zgodnie (a l'unisson) z naszemi...

Szczęśliwy jestem, że będę mógł się przyczynić do odbudowy wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski, że będę obecnym przy jej zmartwychwstaniu.

Do tego wszystkiego koniecznem jest uruchomienie w całej pełni aparatu państwowego, zgodna i sprawna praca jego, a co najważniejsze, sformowanie prawdziwie silnej armji, która by zapewniła Polsce spokojny rozwój.

To też celem mego przyjazdu do Polski jest pomóc rządowi polskiemu zorganizować silną, to jest dobrze wyćwiczoną i we wszystko zaopatrzoną armję, która jedynie może zapewnić odradzającej się Polsce spokojną pracę nad swą odbudową, broniąc ją przed napaściami drapieżnych sąsiadów na zewnątrz i utrzymując ład i porządek na wewnątrz.

Będę się, oczywiście, starał usilnie, zadanie to, powierzone mi przez Kongres Pokoju, spełnić jak najdoskonalej.

Co się zaś tyczy wojsk polskich, znajdujących się we Francji, to pierwsze partje ich przybędą do ojczyzny niebawem, być może już za kilka dni, o ile względy natury technicznej na to pozwolą.

— Jaka drogą zostaną one transportowane?

— Przez Niemcy, drogą lądową, na Kalisz.

— Jakiż jest plan prac pana generała w dniach najbliższych?

— Przedewszystkiem odbędę kilka konferencji z Naczelnikiem Państwa i rozejrzę się w sytuacji.

Następnie udam się na kilka dni do Paryża, by, według zasięgniętych informacji, ostatecznie skompletować skład misji, jak również instruktorów, przeważnie w dziedzinie służby sanitarnej, intendentury, awjacji, zresztą we wszystkich dziedzinach, w których zajdzie w nich potrzeba.

Postaram się także przyczynić się do uruchomienia większej ilości fabryk, któreby wyrabiały broń i amunicję, wtedy bowiem Polska stałaby się mniej zależną od warunków transportu.

„Straż na Wiśle“, by Niemcy wykonywali dokładnie wszelkie warunki rozejmu i wstrzymywanie wspólnie z Czecho-Słowakami, Rumunami i Serbami nawałnicy bolszewickiej, idącej z Rosji i Węgier — oto zadania Polski, jako jednego z sojuszników, walczących o wspólną sprawę.

— Czy we Francji zdecydowano się zabrać ostro i energicznie do bolszewików?

— Pod tym względem niema u nas różnicy zdań. Specjalne nadzieje pokładamy, oczywiście, w Polsce, oporność której przeciw bolszewizmowi wzbudza w nas podziw i zupełne zaufanie do niej. Ale bo też utrzymanie porządku wewnętrznego, zgody i jedności jest pierwszym warunkiem wielkiej przyszłości Polski.

Wreszcie gen. Henrys zaznaczył, że jest wojskowym, misja jego ma więc charakter wojskowy, a nie polityczny. Będzie on więc stał zdala od wszelkich spraw o charakterze politycznym i pełnił wyłącznie sprawy czysto wojskowe

Sprawy polskie.

Zasługi Paderewskiego.

Paryskie wydanie New York Heralda ogłasza artykuł dziennikarza Mac Kenzie pod tytułem: „Dramat z życia Paderewskiego“. Mac Kenzie pisze w sposób entuzjastyczny o Paderewskim.

Podczas ofensywy angielskiej nad Sommą w 1916 r. zamknął Paderewski wieko swego fortepianu i w ten sposób zamknął symbolicznie jedną stronę swego życia.

Mac Kenzie pisze dalej, że jest w posiadaniu osobistej tajemnicy Paderewskiego. W 1916 r. mógł Paderewski uchodzić za jednego z najbogatszych ludzi na ziemi (?). Cały kapitał swój poświęcił dla Polski. Mac Kenzie może dzisiaj stwierdzić, że Paderewski nie posiada obecnie poprostu nic, że wszystkie zarobki i oszczędności z dawnych czasów oddał na usługi ukochanej przez siebie idei politycznej.

Mac Kenzie twierdzi dalej, że były chwile, w których rząd polski nie mógłby po prostu istnieć bez funduszów Paderewskiego.

Paderewski na kongresie pokoju.

Korespondent „Kurjera Warszawskiego“ donosi:

Przyjazd (gracego) Paderewskiego do Paryża wobec niesłychanie zawiłych dyplomatycznych konjunktur jest zdarzeniem opatrznościowem.

Dnia 9 kwietnia zjawił się p. Paderewski na konferencji dziesięciu. Mówił przez półtorej godziny, a mówił tak, że go wszyscy słuchali, że go słuchali ci sami, którzy nigdy nie znaleźli czasu na przeczytanie czy wysłuchanie raportu o polskich sprawach.

Mam pewne dane, że przemowa p. Paderewskiego wywarła bardzo duże wrażenie na pp. Lloyd George'u i Wilsonie (op. Clemenceau i Orlando nie trzeba było przekonywać). Odegrał tu rolę ten dziwny magnetyzm osobisty.

Przemówienie to było tryumfem. Sam Lloyd George przyznać był zmuszony, że należy poddać ponownemu rozważeniu jego własne pomysły rozwiązania przyszłości polski.

Nazajutrz spotkał się premjer angielski z Paderewskim ponownie. Czyżby się rozpoczęło nawracanie tego wielkiego wobec polskiego narodu grzesznika?...

Z chwili tych rozmów i konferencji, jakie ostatecznie wyłania się wrażenie?? Zapytałem się o to mego premjera Odpowiedział mi:

„Wrażenie wynoszę raczej dobre. Ale niech pan podkreśli przede wszystkiem, że „nic jeszcze nie jest zadecydowane. Z tego okropne

chaosu, który rozgościł się w Europie, rzecz tak wspaniała i olbrzymia, jak Polska potężna i niepodległa, nie może przecie się wyłonić sama przez się jak za skinieniem czarodziejskiej różdżki".

Dodam tu od siebie, że stanowisko kraju ogromną może w tej mierze oddać dostojnemu delegatowi naszemu pomoc i usługę.

Trzeba, żeby dochodziły tu z Warszawy echa naszej cierpliwości, jednomyślności, ale również i stanowczości.

Nie lekceważmy tego olbrzymiego atutu, jakim jest dzisiaj jednomyślny głos mas ludowych.

Niech się świat dowie: raczej marsz rozpaczliwy na Gdańsk, niż uchylenie czoła przed krzywdzącym nas na wieki niesprawiedliwym wyrokiem.

Ufam w głębi serca, że do użycia tego narodowego atutu nie dojdzie. Trzymajmy go jednak w pogotowiu, ufni, że wiernie dziś obok nas stoi naród, który prawa nasze rozumie, który praw tych zawzięcie broni, czyli Francja.

Polacy nie będą brani do wojsk bolszewickich.

Prawdziwą katastrofą były pobory wojskowe, które ostatnio przed 6 tygodniami powołały do szeregów bolszewickich mężczyzn do 34 roku życia.

Obecnie ogłoszono, iż: „zgodnie z postanowieniem ekonomiczno-prawnego oddziału ludowego komisarjatu do spraw zagranicznych za № 616 z dnia 17 marca b. r., obywatele polskiego pochodzenia, niezależnie od tego, czy są, czy też nie są, zarejestrowani do wysłania do ojczyzny w moskiewskim lub prowincjonalnym kollegium dla jeńców lub „bieżeńców", nie mogą być pociągnięci do pełnienia służby wojskowej na terytorjum Rosyjskiej Respublik sowieckiej w szeregach czerwonej armji.

Postanowienie to nie przesądza jednak, czy polacy już wzięci do wojsk bolszewickich będą mogli opuścić szeregi.

Wybryki ukraińców.

Władze ukraińskie w Kołomyi poleciły aresztować cały komitet polski, opiekujący się internowanymi i jeńcami polskimi. Aresztowanym skonfiskowano wszystkie pieniądze. Niektórych z aresztowanych zatrzymano w więzieniu, innym pozwolono zamieszkać w hotelu, jednak na własny koszt i pod ścisłą strażą.

Podobnych aresztowań dokonano w połowie marca w Stanisławowie. Przyczyną aresztowań było porozumiewanie się z misją ententy. Aresztowanych w Stanisławowie po kilku dniach uwolniono, rusini traktują ich jednak jako internowanych, to znaczy z obowiązkiem zgłaszania się u władz policyjnych co tydzień.

Strajk w Warszawie.

Warszawa. — Strajk robotników miejskich zaostrzył się. W szpitalach ograniczono przyjmowania chorych, w domu izolacyjnym służba nie dostarczyła pożywienia izolowanym, to też izolowani rozeszli się do domów. Także tabory dezynfekcyjne nie są czynne. Na Brudnie czeka znaczna liczba trumien ze zwłokami na pogrzeby, gdyż grabarze strajkują.

Woźni szkolni pozamykali gmachy szkolne i klucze zabrali ze sobą. Z taboru miejskiego nie wyjechał ani jeden wóz do roboty.

Energiczne zarządzenia nadzwyczajnego komisarza.

Nadzwyczajny komisarz nadesłał do magistratu rozporządzenie, w którem wezwał do podjęcia pracy wszystkich strajkujących. Ci którzy w ciągu 12 godzin do pracy nie wrócą, będą natychmiast wydaleni.

—

Według raportu szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze, w dniu 12 kwietnia o godz. 11 rano ordynator oddziału chirurgicznego oraz asystent tego oddziału zakomunikował lekarzowi naczelnemu, że wskutek braku obsługi na sali nie są w możności dokonać opatrunków ciężko chorym (po pleurotomjach i t. d.).

Wobec bezrobocia służby szpitalnej lekarz naczelny prosił delegata służby, o danie do pomocy dwuch ludzi w w ciągu jednej tylko godziny rannej, aby rzeczone opatrunki mogły być dokonane.

Delegat służby dał odpowiedź odmowną, a następnie udał się na salę nr. 6, gdzie oświadczył, że już się skończyły 150 letnie rządy doktorów i sióstr i że odtąd służba ma słuchać tylko rozkazów jego.

W poniedziałek przed godz. 10 rano do szpitala wpadło kilku obcych ludzi z rewolwerami i poczęli obchodzić salę zapowiadając siostrom że rządy ich się skończyły, tudzież pobili dotkliwie praczkę Rozalję Horn posługacza Jana Glasińskiego i in.

Wskutek tych gwałtów wezwano telefonicznie milicję. Zanim jednak milicja przybyła delegat polecił uzbrojonym w rewolwery (towarzyszom opuścić natychmiast szpital. Ci odeszli, obiecując przyjść w większej liczbie i zmusić siłą wszystką służbę do bezrobocia.

KRONIKA

Dziś dn. 18 kwietnia 1919 r.
Asygnaty Polskiej
Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu)

100 markowe, koronowe, rublowe	za	97,32
500 „ „ „	za	486,60
1000 „ „ „	za	973,20
5000 „ „ „	za	4865,97
10000 „ „ „	za	9731,95

—

— **Nabożeństwa.** Wszystkie nabożeństwa na Jasnej Górze Wielkotygodniowe celebruje J. E. Biskup Krynicki.

Kościołek im. Marii. Nabożeństwa jak zwykle w W. tygodniu: o g. 9 Rezurekcja o g. 10 wieczorem. Msze o g. 10 i pół i 11 i pół.

Dziś, jako w Wielki Piątek odbędą się w miejscowych świątyniach uroczyste nabożeństwa żałobne:

W kościele św. Barbary o godz. 9 rano czytanie Pasji. Obnażenie i adoracja krzyża. Procesja z Najśw. Sakramentem do Grobu. O godz. 3 i pół po południu procesja z Jasnej Góry i kazanie.

Odpowiednie nabożeństwa wielkopiątkowe odbędą się w kościele św. Zygmunta o godz. 10 i w kościołku Panny Marji o godz. 9 rano.

Osobiste. Ks. an. M. Ciesielski powrócił ze Zjazdu (Sejmu) nauczycielskiego.

— **Brak miejsca w szpitalach.** Konstatujemy smutny fakt, że wskutek braku miejsca w szpitalach, na Rynku Wieluńskim w domu nr. 7 leżą dwie osoby chore na tyfus plamisty. W tenże mieszkaniu znajduje się kilka osób zdrowych. Tego rodzaju stosunki sanitarne nie wpłyną oczywiście na zmniejszenie się epidemji tyfusu w naszem mieście.

— **Spekulacja banknotami.** Poruszona przez nas sprawa nieprzyjmowania banknotów znalazła oddźwięk u władz miejskich. Na ostatniem posiedzeniu Magistratu postanowiono zwrócić się do komendanta policji komunalnej, aby tenże na zasadzie odnośnych przepisów uświadomił ogół o obowiązku przyjmowania podartych banknotów. **Każdy wypadek nieprzyjmowania banknotów winien być meldowany w policji, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.**

— **Z Magistratu.** Dziś, w wielki Piątek, biuro Magistratu czynne będzie tylko do godz 1 po południu. W wielką Sobotę biuro Magistratu będzie przez cały dzień nieczynne

— **Obuwie amerykańskie.** W pierwszych dniach po świętach nadejdzie do Częstochowy transport amerykańskiego obuwia, które sprzedawane będzie po cenie 45 mk. za parę męskich i 35 mk. za parę damskich bucików.

Zabojstwo wskutek nieostrożności.

Wczoraj między godz. 7 a 8 wieczorem sierżant milicji ludowej Antoni Kowalski prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią zastrzelił w mieszkaniu swego kolegi nielaką Filomenę Matyja lat około 26. Dochodzenie policyjne w toku.

— **Ze Stow. nieruchomości.** Na ostatniem posiedzeniu Zarządu poruszana była sprawa wycieru kominew, które wskutek wadliwej i nieregularnej obsługi, mogą spowodować niebezpieczeństwo pożaru. Niektóre nieruchomości, jak np. u p. Chmielewskiego mają kominy niewycierane od Nowego Roku.

Na temże posiedzeniu postanowiono z funduszu pozostałego z gospody dla rekrutów (1600 mk., 156 rb. i 3 kor.) przeznaczyć na święcone dla żołnierza polskiego 300 mk., 156 rb. i 3 kor. Resztę funduszu ofiarowano do uznania pułk. Bokszczanina na potrzeby dla najbiedniejszych żołnierzy.

— **Przedstawienie w Rakowie.** W poniedziałek d. 21 bm. w sali fabrycznej w Rakowie odbędzie się przedstawienie, amatorzy odegrają: „Pan Burmistrz z Wielkich Kozłowic"—krotochwila w 3 ch aktach Pobratymca, „Strajk na wsi"—farsa w 1 akcie Ed. Czaplińskiego. Ceny miejsc zwykłe; początek przedstawienia o godz. 6 i pół wieczorem punktualnie. Bufet na miejscu.

Podczas antraktów przygrywać będzie dęta orkiestra.

— **Bibljoteczka „Ziarna".** Wydawnictwo bibljoteczki „Ziarna" założone celem dostarczania najszerszej ludności wiejskiej i miejskiej zdrowej i aktualnej strawy duchowej, rozpoczęło swą działalność broszurką nr. 1 „Bóg i Ojczyzna", zawierającą ideowy program swej pożytecznej pracy.

Jak wynika z prospektu, wydawnictwo „Bibljoteczki Ziarna", występujące pod hasłem: „Oświata ludu"—dokona cudu, zamierza w dwutygodniowych wydaniach broszurkowych objąć całokształt zagadnień aktualnych i równocześnie w sposób popularny szerzyć znajomość ziem, ludzi i zwyczajów w Polsce, historii i literatury polskiej i t. p. Książeczki dla dzieci, wchodzące w zakres wydawnictwa, mieć będą poważne znaczenie pedagogiczne.

Cena 32 - stronicowej broszurki, wraz z barwną okładką i ryciną, odpowiadającą idei wydawnictwa, wynosi 50 fen.

Adres wydawnictwa „Bibljoteczki Ziarna": Warszawa, ul. Marszałkowska nr. 91.

Ze świata.

Cielęcina z ludzkiego mięsa.

Członek „Carlton Club" p. Park Golf, podaje w liście do „Times" niektóre szczegóły swej rozmowy z A. F. Trepowem, rosyjskim prezydentem ministrów, ostatnim przedrewolucyjnym.

Jakkolwiek wiele już pisano o okrucieństwach bolszewickich, jednak system ten odsłania coraz nowe obrazy istnego piekła.

Oddziały chińczyków — powiedział Trepow—wykonujące terorystom egzekucje po 50 rubli od głowy w celu zapewnienia własnych głów, sprzedają mięso swych ofiar dla spożycia ludzkiego po cenach bajecznych, podając je jako cielęcinę.

Ostatnie wiadomości
Polskiej Agencji Telegraficznej
(Telegr. własne „Gonca Częstoch.")

Komunikat wojenny.

Komunikat polskiego sztabu generalnego.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego wojska polskiego z dnia 17 go kwietnia 1919 r. Urzędowo donoszą:

Front galicyjski: Waleczna załoga Lwowa pod dowództwem gen. Jędrzejewskiego, będąc od szeregu dni stale pod silnym ogniem artylerji nieprzyjacielskiej, nie tylko wytrwała na swych pozycjach, ale zahartowana w walkach o gród polski, dnia 16 b. m. rano uderzyła na silne stanowiska nieprzyjacielskie pod Czartowską skałą.

Zaskoczony brawurowym atakiem naszej piechoty, nieprzyjaciel opuścił Czartowską skałę i wsie okoliczne, pozostawiając w naszych rękach bogate magazyny amunicji i prowiantów. Zagrzane powodzeniem, nasze oddziały odpierają wszystkie kontrataki nieprzyjaciela, który, ściągnąwszy liczne rezerwy, stara się odzyskać utracone pozycje. Zdobyto dotychczas działo, 12 karabinów maszynowych i wzięto 128 jeńców, w tem 3 oficerów.

W akcji tej odznaczył się szczególniej baon 3 pułku piechoty Legjonów pod wodzą kapitana Błeszyńskiego, strzelcy lwowscy oraz części 4 pułku Legjonów. Przyczynili się do ogólnego powodzenia również lotnicy nasi, którzy obrzucili bombami nadchodzące posiłki i stacje kolejowe na bliskich tyłach nieprzyjaciela. Na innych odcinkach frontu spokój.

Front wołyński. Starć bojowych nie było.

Front litewsko - białoruski: Na odcinku zaniemeńskim i za Szczarą energiczna obustronna działalność wywiadowcza.

W zastępstwie szefa sztabu gen.
Haller pułkownik.

Armja Hallera.

Pierwszy transport wojsk Hallera, który wyruszył z Francji 15 b. m. liczy 16.000 ludzi. Przyjazd tych oddziałów spodziewany jest jeszcze przed Wielkanocą.

Traktat pokojowy.

Havas donosi: Traktat pokojowy składa się z dwóch części. W pierwszej znajduje się artykuł, według którego Niemcy zobowiązują się do uznania wszystkich układów, jakie będą zawarte z ich byłymi sojusznikami. Druga część zawiera artykuły, dotyczące bezpośrednio Niemiec.

Zaproszenie.

Wilson oświadczył, że nadeszła chwila zaproszenia pełnomocników niemieckich do Wersalu. Nastąpi to dn. 25 b. m.

Zagadnienia dotyczące pokoju z Niemcami, są bliskie rozwiązania, badanie innych zagadnień nie będzie przerwane ani opóźnione.

Uzupełnienie Rady Czterech?

Prasa francuska podaje interesujące szczegóły o zamierzonej rekonstrukcji Rady Najwyższej. Prócz czterech kierowników rządów Francji, Anglji, Stanów Zjednoczonych i Włoch do Rady weszliby przedstawiciele Belgii, Japonji i Polski.

Gdańsk umiędzynarodowiony

„Berl. Tgbl." donosi:

Gdańsk i całe ujście Wisły będzie umiędzynarodowione, tak samo Ren, Elba i Niemen.

Odjazd Hallera.

Z Paryża donoszą: We wtorek wieczorem Haller wyjechał z Paryża. W Moguncji spotkał się z pierwszą partją wojska polskiego, jadącego do Polski.

Losy Cieszyna.

Havas donosi p. d. 15 b.m.: Dziś odbędzie się posiedzenie centralnej Rady terytorjalnej, na którem

zapadnie decyzja w sprawie Cieszyna.

Listy do Redakcji.

W sprawie onegdajszego zajścia w Redakcji i Administracji naszego pisma otrzymaliśmy od p. Mieczysława Rydzewskiego list treści następującej:

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec nieporozumienia, jakie powstało wskutek wiadomości o zamiarze wniesienia do Sejmu interpelacji pos. Zagórskiego w sprawie zatrzymanego w Skarżysku transportu świń, a która to wiadomość zgoła nie dotyczyła mojej osoby—zachowanie się moje w redakcji „Gońca" uważam za niewłaściwe i niniejszem, pragnąc błąd ten naprawić, składam jako ekwiwalent na święcone dla żołnierza polskiego mk. 50.

Z poważaniem
Mieczysław Rydzewski.

Przyp. Red. Wobec powyższego oświadczenia i moralnej rekompensaty sprawę z p. Mieczysławem Rydzewskim uważamy za polubownie załatwioną.

Nadeszła papa dachowa
Dom Techniczno-Handlowy.
Inż. W. Kukliński i K. Deloff
Częstochowa, ul. Dojazd № 9, telef. № 80.

Zakład Fotograficzny
F. Zgóreckiego
przeniesiony został
z II-ej aleji 16 pod № 29 w dawnym lokalu Wesołowskiego.

16 Matylda Serao.

UCIĘTA RĘKA.

Przekład z włoskiego W. B.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

— Założę się, że go znów widziałaś dzisiaj! — krzyczał stary, rzucając o ziemię w uniesieniu swą ulubioną fajkę.

Milczała.

— Widziałaś go, prawda, widziałaś? wołał dalej stary z rozognionymi oczami.

— Co was to obchodzi, ojcze? — odpowiedziała cicho, unikając wzroku Mojżesza.

— Co mnie obchodzi? Co mnie obchodzi? Zabierają mi córkę i ja mam się na to godzić?

— Jeszcze tu jestem — rzuciła z zagadkowym uśmiechem.

— Ale twoje serce jest gdzieindziej, twoja dusza jest gdzieindziej! Och, rozumiem cię doskonale; kiedy milczysz, kiedy jesteś roztargniona, myślisz o nim!

— Serca i duszy uwięzić nie można — wyszeptała przybita.

— Widziałaś go?

— Czy go widzę, czy nie, to wszystko jedno ojcze, odparła z prostotą.

— Ja cię zamknę w domu, Rachelo, — pogroził.

— Zrobicie, jak zechcecie,—odpowiedziała sztywniejąc i pochylając czoło.

— Ty go już nie ujrzysz więcej nigdy!

— Jak zechcecie

— Zabronię mu włóczyć się tu, po tej ulicy, zabronię widywać się z tobą gdzieindziej, nie zobaczysz go więcej!

Milczała z głową opuszczoną na piersi.

— Zresztą — mówił dalej stary, głosem wydobywającym się jak świst przez zaciśnięte zęby — Ranieri Lambertini nie kocha cię. Kteś zdobywa jego serce i chwilową fantazję. Obecnie jest zakochany w pięknej wenecjance...

— To nieprawda! — zawołała nagle.

— Na Mojżesza, to prawda!

— Nie wierzę.

— Nie wierzysz, ojcu?

— Oszukujecie mnie, abym przestała go kochać.

— Chcesz mieć dowody zdrady?

— Choćbyście je mieli, nie uwierzę. Ranieri Lambertini jest mój.

— Izraelitka nie może być ani kochanką, ani żoną chrześcijanina, — mówił z powagą ojciec.

— Wiem o tem, — odpowiedział głośno.

— A więc?

— Kocham go i zawsze kochać będę!

— To szaleństwo.

— Które trwać będzie całe moje życie.

— On cię nie kocha; on cię rzuci.

— Cóż stąd? Nie przestanę go kochać.

— Wbrew woli ojca? Wbrew nakazom Boga twoich przodków? Wbrew wszystkiemu?

— Ani mój ojciec, ani Bóg, nie mogą być tak okrutni względem mnie.

— Będą nimi — krzyknął stary, zrywając się i wydając się wyższym w swem gniewnem uniesieniu.

— A więc — mimo to nawet!

— Ja zabiję tego człowieka, Rachelo! — syknął stary, nie panując już nad sobą.

— Miejmy nadzieję, że nie, ojcze — rzekła z wielką łagodnością.

— Nie ja, jestem już za stary, on jest młody; ale on umrze, mistrz go zgładzi!

— Byłoby to źle, ojcze — mówiła wciąż łagodnie, lecz stanowczo.

— On go zabije, zabije! Ma tyle środków, które zabiją niechybnie, tyle trucizn nie zostawiających śladu. Mistrz jest panem śmierci. Ranieri Lambertini jest zaporą dla niego, dla jego miłości, jego szczęścia— Ranieri Lambertini umrze.

— Bóg tego nie dopuści,—odparła drżąc cała, usiłując wszakże zapanować nad swojem wzruszeniem

Bóg jest po stronie mistrza — Ranieri Lambertini umrze.

— Nie sam, ojcze! krzyknęła, porzucając ton łagodnego spokoju.

— Co mówisz?

— Że Ranieri Lambertini umrze nie sam.

— Rachelo!

— W godzinę po jego śmierci i ja żyć przestanę, — rzekła z taką stanowczością, iż stary wyszeptał:

— Zrobiłabyś to?

— Tak.

— O ja nieszczęsny, już po mnie — zamamrotał stary padając na krzesło i obejmując głowę rękoma.

— Ojcze, ten Marcus Henner jest nikczemnik, — mówiła Rachela, głosem jeszcze wzburzonym, ale opierając się o stół, przy którym Mojżesz Cabib żalił się i jęczał.

— Nie wymawiaj jego nazwiska, nazywaj go mistrzem! jego nazwisko przynosi nieszczęście: mało komu znane, a on je ukrywa. Marcus Henner nie istnieje; on się nazywa: Mistrz.

— Nigdy go tak nie nazwę — szepnęła z rumieńcem na twarzy.

— Sprowadzisz na siebie nieszczęście, nazywając go inaczej, — mówił stary z wyrazem przerażenia na obliczu.

— Czemu wy się boicie tak tego człowieka, ojcze?

— Jestem stary i ubogi... mruczał Mojżesz Cabib.

(D. c. n.)

Teatr „PARYSKI" ul. P.M. 19

PROGRAM:

na święta

we czwartek w piątek i sobotę przedstawień nie będzie.

Sensacja! Sensacja!

Po śliskiej drodze

Sensacyjny dramat w 6-ciu dużych częściach, francuskiej fabryki „ECLAIR"

SWIERZBĘ leczy radykalnie maść „SCABIOFORM ORAŃSKI" Mocniejsza dla dorosłych i łagodniejsza dla dzieci prowizora farmacji I. Orańskiego

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Główna sprzedaż: Hurtowy skład apteczny Reingold i Orański Warszawa, Zielna 24. telefon 408-

Ofiary

Na święcone dla żołnierzy

Stow. Właścicieli Nieruchomości 300 mk 156 rb. i 3 koronę,— Jarosławostwo Barańscy z Grabówki 50 mk.— Helena Rowińska 10 mk.—Kieszczyńscy St. 100 mk Bezimiennie 5 mk. — Prüffer F. 25 mk. Kowalska Stefanja 50 rb.

Uczenice kursów sanitarnych z Dr. Wrześniowską 17 mk. 60 fen. — Doktorostwo Marczewscy 20 mk. — Heininger 25 mk. — Mieczysław Rydzewski 50 mk.

Dla najbiedniejszych do uzn. red.

Prüffer F. 25 mk. — Geldberg Szymon 2 mk.

Na Skarb Narodowy Józef Kapkowski 4 mk. 50 fen. sr. 85 kop. sr. i 2 kor. sr.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Heleny Bąbińskiej na Biały krzyż Bolesława Bogucka 4 mk.

Na Wojsko Polskie

A. W. Bida 5 mk. — N. Bida 6 mk. M. Ofmann 5 mk.— J. Wajntraub 3 mk. J. Czarny 3 mk. — S. Oberman 5 mk.— Wajchman 3 mk.— Friedman 3 mk.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Jadzi Płodowskiej na Skarb Narodowy od Stryjostwa Stanisławostwa Płodowskich 25 mk. i od wujostwa E. Krasnodębskich 15 mk.

Ofiary kolejarzy.

Zebrane przez Kasjera I Inspekcji Kazimierza Zdzienickiego na święcone dla polskich żołnierzy od wydziału służby ruchu st. Częstochowa 579 marek wydz. drogowego 84 mk. 45 fen.

Rozdawnictwo kart żywnościowych ser. „J" rozpocznie się w biurach okręgowych od czwartku 24 bm. Karty wydawane będą jedynie za okazaniem dowodów tożsamości t. j. paszportu

Biura Centralne Deputacji będą otwarte przed świętami do piątku dn. 18 b. m. włącznie.

Magazyny w fabr. Peltzerów otwarte będą do soboty dn. 19 bm. w południe.

Sklepy detaliczne punkty sprzedaży chleba, otwarte będą do soboty 5-ej po południu.

Biura, magazyny, sklepy i punkty sprzedaży otwarte będą po świętach, od wtorku 22 bm. rano.

Niezawodny środek przeciwko duszności, kaszlom, kokluszom, katarom i zapaleniom oskrzeli

„Granulki Russyana"

(Granules sulphuris aurati benzoinati) 0624—

wyrobu fabr. farmac. „Ap. Kowalski" w Warszawie.

Cena pudełka Mk. 5,— Sprzedaż w aptek. i skł. apt.— Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

HANDEL WIN i SPIRYTUALJI

W. SKALSKI

ulica Szkolna Nr. 11.

Poleca: Wina różne krajowe i zagraniczne Wódki, koniaki, likiery i miody

oraz: Piwo Pilzeńskie „Haberbusch i Schiele"

Zarząd Stow. „Jedność" w Częstochowie niniejszym zawiadamia członków Stow. że w niedzielę dn. 27 b.m. w Sali Straży Ogn. o godz. 2 p.p. odbędzie się

Ogólne doroczne zebranie członków

porządek obrad następujący: 1) Wybór prezydjum. 2) Sprawozdanie za rok 1918. 3) Podział zysków. 4) Budżet na rok 1919. 5) Wybory do Zarządu 6) Regulamin dla dzielnicowych zebrań członków. 7) Wnioski członków złożone zgodnie z § 35 ustawy.

O ile w wyżej wymienionym terminie zebranie nie dojdzie do skutku, to tegoż dnia w tejże sali o godz. 3 po poł. odbędzie się w drugim terminie zebranie ważne już bez względu na ilość przybyłych członków prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie godz. 8-11, 3-7, wieczorem.

w Częstochowie, ul. Kilińskiego 5 (Piękna 5) I-sze piętro. 754—

Baczność!

Na święta Fabryka cukrów Władysława Webera Kościuszki 19 poleca wielki wybór karmelków, pomadek, marmolad, owoców osmażanych trufli czekoladowych, pierników herbatników tortów i mazurków.

Biuro Stowarzyszenia Lokatorów przy ul. Kościuszki № 32 w bieżącym tygodniu jako przedświątecznym będzie nieczynne i będzie otwarte w środę dn. 23 bm. od godz. 4 do 6 popołudniu.

Pierwszy w Częstochowie chrześcijański skład kupuje i sprzedaje różnego rodzaju meble, pianina maszyny do szycia i t. p. po cenach umiarkowanych, oraz poleca całkowite umeblowanie, sypialni, stołowych, i t. p. ul Panny Marji Nr. 50. 416

Olej świeży po cenie zniżonej w olejarni Zawodzie ul. Mirowska 5.

Z okazji świąt!

Niech każdy pamięta że tylko przez trzy dni świąt darmo portret dodaje do każdego tuzina fotografji lub pocztówek Pierwszorzędny Zakład artystyczny Apollo II Aleja 22. Przy składzie specjalna pracownia portretów. Uwaga! dla p.p. wojskowych ustępstwa

Zgubiono

legitymacje żywnościową i legitymację Związku kolejowego oraz kwit udziałowy na 50 marek na nazwisko Stanisława Teichmana Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do Adm. Gońca

Jest

świeże mięso końskie Mała 2

Wezwanie

Niniejszem wzywam pana Augustyna Musiałowicza do zabrania złożonych przez niego ujmnie rzeczy jak urządzenia sklepowe i inne sprzęty gospodarskie ul. Szkolna 3-b. Klepacki

Dom

do sprzedania w dobrym punkcie Wiad. u właściciela Rynek Wieluński Nr. 44

Zgubiono

mk. 52 i koron 64 oraz wyrok na wydawanie emerytury na nazwisko Stanisława Makówki Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot na ul. Mała Nr. 20

Kontuar

3 i pół tok. długi oraz 2 palmy sztuczne i 60 kulli do piwa sprzedam Wiad. Strzaszka 17 Pralnia.

Zarząd

tymczasowy Gospody Urzędników państwowych i Komunalnych w Częstochowie poszukuje pomieszczenie z 8 12 pokoi w śródmieściu Oferty składać podprokuratorowi p. W. Wałosińskiemu Sąd Okręgowy III Aleja 51 lub Szkolna 15.

Hurtowy

i Detaliczny skład Patefonów, Gramofonów Części rowerowych Reperacje i przeróbki gramofonów ul. Panny Marji Nr. 19 pod Teatrem

Meble

kredensy, stoły, krzesła, szafy, biurka, garnitury mebli, lustra, łóżka po cenach przystępnych poleca skład Mebli ul. Panny Marji Nr. 12. 1069—

W przejeździe

z Warszawy do Częstochowy zgubiono paszport nr 33030 wydany na imię Feliksa Krajewskiego kwit rejestracyjny na prawo używania roweru motorowego „Wanderer" nr 1-a. Łaskawy znalazca zechce portfel z pieniędzmi zatrzymać, dokumenty wyżej wymienione i inne odesłać na stację telefonów w Częstochowie

Kasę

ogniotrwałą prawie nową sprzedam Warszawska 69

Zgubiono

kwit lombardu kasa Pod. Oszczędn. № 20673.

Zakład

tapicerski L. Lappe II Aleja 31 poleca krzesła nowe od 16 mk. i do stołowych dębowe.

Świeże mięso

końskie, wędliny i szynki wędzone Krakowska 52

Potrzebny

desynfektor kawaler do szpitala zakaźnych Jasna Nr. 15. 885—

Załatwiam

przeprowadzki i przewożenie towarów ul. Wały róg Ciemnej Nr. 1 dom Zilberga Tarłowski

Urzędnik

poszukuje 1 lub 2 pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem lub bez. Oferty z podaniem ceny w Gońcu.

Redaktor i Wydawca F. D. Wilkoszewski. Kierownik literacki Jan Barylski.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego"